

Warszawa, 21 października 2023 r.

dr hab. Przemysław Drapała, prof. ALK  
Kierownik Katedry Prawa Cywilnego  
Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie

## **Recenzja**

**rozprawy doktorskiej Pani Katarzyny Zych pod tytułem „*Działanie bez umocowania i przekroczenie uprawnień przez organ spółki kapitałowej, spółdzielni oraz funduszu inwestycyjnego*”**

### **I. Uwagi wstępne**

Zgodnie z utrwalonym zwyczajem przedłożona rozprawa została poddana ocenie w oparciu o następujące, stosowane w naukach prawnych, kryteria: 1) zasadność wyboru tematu, 2) przyjęte hipotezy i zastosowane metody badawcze, 3) kompozycja rozprawy, 4) treść merytoryczna wraz wnioskami końcowymi oraz 5) tzw. strona warsztatową. Aktualne regulacje prawne nie określają w sposób precyzyjny kryteriów ani metod oceny rozpraw doktorskich. W myśl art. 187 ust. 1 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki lub kandydata w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne. Wspomniane regulacje nie określają w sposób precyzyjny kryteriów oceny rozpraw doktorskich. O tym, czy i w jakim zakresie dana praca doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie zagadnienia naukowego oraz przyczynia się do rozwoju nauki prawa decydują przede wszystkim jej walory merytoryczne oraz prawidłowy dobór i zastosowanie metod badawczych.

### **II. Ocena wyboru tematu rozprawy**

Pierwszym ze wspomnianych na wstępie kryteriów jest ocena wyboru tematu rozprawy. Recenzowana praca dotyczy problematyki braku umocowania lub przekroczenia zakresu

umocowania przez organy wybranych osób prawnych (spółek kapitałowych, spółdzielni i funduszy inwestycyjnych). Tak ukształtowany temat nie był dotąd przedmiotem kompleksowych opracowań o charakterze monograficznym. Dominowały wypowiedzi nawiązujące do niektórych aspektów tej problematyki zwykle w formie artykułów naukowych i glos. Jest to zarazem temat o znacznej doniosłości dogmatycznej i praktycznej. Dodatkowy asumpt do jego podjęcia stanowiła nowelizacja art. 39 k.c. dokonana ustawą z dnia 9.11.2018 r.<sup>1</sup> która weszła w życie 1.03.2019 r. Zmiana treści wspomnianego przepisu, daleka od legislacyjnej doskonałości, zrodziła szereg nowych pytań dogmatycznych i wątpliwości interpretacyjnych, na które warto poszukiwać odpowiedzi. Z tych powodów wybór tematu należy uznać za trafny. Jedyne zastrzeżenie jakie wypada poczynić to brak uzasadnienia we wstępnej części pracy dokonanego przez Autorkę wyboru spośród wszystkich typów osób prawnych właśnie spółek kapitałowych, spółdzielni i funduszy inwestycyjnych. Problem skutków braku umocowania lub przekroczenia zakresu umocowania ujawnia się z niemałą doniosłością praktyczną także w odniesieniu do innych typów osób prawnych (np. fundacji, stowarzyszeń, gmin).

## II. Ocena hipotez badawczych

Autorka we wstępie (s. 8) wskazała, iż istota problemu badawczego rozprawy sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, jakie elementy systemu prawnego wpływają na zrekonstruowanie treści normy prawnej wynikającej z aktualnego brzmienia art. 39 k.c., w sposób adekwatny do zróżnicowanych form osób prawnych, takich jak spółki kapitałowe, spółdzielnie, fundusze inwestycyjne. Zwróciła uwagę, iż w szczególności fundusze inwestycyjne, jako struktura organizacyjna, w której organem pozostaje inna osoba prawna, nie odpowiadają tradycyjnemu postrzeganiu teorii organów, a wpisują się w koncepcję przedstawicielstwa statutowego, natomiast regulacje z zakresu spółek kapitałowych dotyczące organów mogą być stosowane do nich jedynie *per analogiam*. Autorka sformułowała hipotezę badawczą, w myśl której teoria przedstawicielstwa statutowego pozwala na rozstrzygnięcie zagadnień teoretycznoprawnych dotyczących sankcji z tytułu działania bez umocowania lub przekroczenia umocowania przez rzekomy organ spółki kapitałowej, spółdzielni, funduszu inwestycyjnego. Potwierdzenie, o którym mowa w art. 39 k.c. stanowić ma, zdaniem Autorki, element niedokonanej jeszcze

---

<sup>1</sup>Dz.U. z 2018 r. poz. 2244.

czynności prawnej w postaci brakującego oświadczenia woli złożonego przez należycie reprezentowaną osobę prawną. W związku z tym sankcję wynikającą z powołanego przepisu określać należy, w opinii Autorki, jako sankcję zawieszoną ważności czynności prawnej, nie zaś jako sankcję bezskuteczności zawieszoną. Weryfikacja wspomnianej głównej hipotezy badawczej ma następować przy pomocy 9 szczegółowych pytań badawczych określonych we wstępie (s. 9). Tak ujęta hipoteza badawcza, jak również wspierające ją pytania szczegółowe nie budzą zastrzeżeń. Te ostatnie ujawniają intencję ujęcia w pracy szerszych zagadnień wykraczających poza teorię organu i przedstawicielstwa statutowego, w tym zwłaszcza kwestie odpowiedzialności z tytułu *culpa in contrahendo* oraz odpowiedzialności deliktowej w związku z przekroczeniem zakresu umocowania organu.

### **III. Ocena zastosowanych metod badawczych**

Praca została napisana przede wszystkim przy wykorzystaniu metody dogmatycznej, opartej na analizie obowiązujących regulacji prawnych, wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Autorka deklaruje (s. 11), iż metoda ta dotyczyła głównie interpretacji art. 39 k.c., jednak lektura pracy wskazuje, iż zakresem rozważań objęte zostały także inne normy prawne. Zastosowana uzupełniająco metoda historyczna posłużyła do prześledzenia zmian treści regulacji art. 39 k.c. oraz przedstawienia stanu prawnego sprzed nowelizacji.

W pracy co do zasady odstąpiono od metody prawporównawczej. Niewielkie fragmenty zawierające uwagi komparatystyczne odnaleźć można w rozdziale I (punkt 1.6, s. 56-61). Autorka wyjaśnia rezygnację z tej metody tym, iż „założeniem rozprawy było zinterpretowanie badanej instytucji w otoczeniu polskiego porządku prawnego przez ukazanie zagadnienie w schemacie konkretnego systemu prawnego, w którym na interpretacje treści przepisów wpływają teorie doktrynalne” (s. 11). Już na tym etapie recenzji należy wskazać, iż szersza analiza komparatystyczna z pewnością podniosłaby wartość naukową pracy. Założenie interpretowania badanego problemu w polskim systemie prawnym nie wyklucza wykorzystania do tego wniosków płynących z rozważań prawporównawczych dotyczących analogicznego zagadnienia w innych ustawodawstwach. Najlepiej, jak się wydaje, świadczy o tym fakt, iż w kluczowej dla badanej problematyki uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego dnia 14 września 2007 roku III CZP 31/07, w której dopuszczono stosowanie art. 103 § 1 i 2 k.c. w drodze analogii do umowy zawartej bez wymaganej do jej ważności uchwały walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej spółdzielni, wykorzystane zostały argumenty prawporównawcze.

#### **IV. Ocena kompozycji pracy**

Praca została podzielona na 6 rozdziałów. Rozdział pierwszy obejmuje zagadnienia konstrukcji osoby prawnej w tym historyczne i współczesne ujęcie pojęcia osoby prawnej w polskim prawie cywilnym, definicję osoby prawnej i organu osoby prawnej, jak również rozważania dotyczące pojęcia organu, teorii organów oraz teorii przedstawicieli statutowych. Jak już wspomniano rozdział ten zawiera również pewne uwagi prawnoporównawcze odnoszące się do prawa niemieckiego, francuskiego i dyrektyw UE. W rozdziale drugim zatytułowanym „Form działania organów spółek kapitałowych, spółdzielni i funduszy inwestycyjnych”. przedstawiono propozycję kryteriów pozwalających na odróżnienie czynności prawnych, czynności faktycznych, oświadczeń woli i uchwał organów wspomnianych osób prawnych. Rozdział trzeci dotyczy zasad reprezentacji spółki kapitałowej, spółdzielni i funduszu inwestycyjnego. Celem tych rozważań jest odpowiedź na pytanie o wykładnię pojęcia działanie bez umocowania bądź z przekroczeniem uprawnień przez organ osoby prawnej w ujęciu art. 39 § 1 k.c. W rozdziale czwartym przedstawiono analizę sankcji wadliwości czynności prawnej dokonanej z udziałem fałszywego organu. W jego ramach nawiązano do problemu dopuszczalności stosowania konwalidacji i konwersji, wzajemnego stosunku między art. 39 k.c. i art. 17 k.s.h. oraz zagadnienia wykładni umów zawartych z udziałem rzekomego piastuna organu. Rozdział piąty odnosi się do roszczeń osoby trzeciej wobec fałszywego piastuna (odszkodowawczych i restytucyjnych) a także zasad odpowiedzialności wewnątrzorganizacyjnej. Autorka nawiązuje także do problematyki zastosowania instytucji *negotiorum gestio* do stanów faktycznych działania rzekomego piastuna organu. W rozdziale szóstym zaprezentowane zostały relacje między przepisami wynikającymi z ustawy o KRS a normą art. 39 k.c., w tym w kontekście odpowiedzialności fałszywego piastuna. Poza rozdziałem pierwszym, dalsze rozdziały nie zostały zwieńczone podsumowaniami rozważań cząstkowych. W zakończeniu (s. 232 i n.) przedstawione zostały najważniejsze wnioski z pracy. Kompozycję pracy nie budzi zastrzeżeń i odpowiada przyjętym hipotezom badawczym.

#### **V. Merytoryczna ocena rozprawy**

Już na wstępie tej części recenzji wypada podkreślić, iż Autorka w sposób wyrazisty i zdecydowany formułuje swoje poglądy, nie unikając prób podważania zapatrywań dotychczas

dominujących w doktrynie i judykaturze. Doceniając odwagę w formułowaniu tego rodzaju tez należy zauważyć, że ich skuteczna obrona wymaga powołania pogłębionej, starannie przygotowanej i przekonującej argumentacji prawnej. Poniższe uwagi recenzyjne odnoszą się do wybranych wypowiedzi lub tez zaprezentowanych w pracy.

W rozdziale pierwszym Autorka przedstawia poglądy doktryny dotyczące pojęcia osoby prawnej i teorii wyjaśniające istotę osób prawnych. W ramach tej problematyki jednym z kluczowych zagadnień pozostaje próba określenia organu i jego funkcji. Autorka wskazuje na istnienie w art. 39 k.c. po nowelizacji „istotnej luki ustawodawczej, której skutkiem jest uproszczone bądź całkowite pomijanie definiowania organu osoby prawnej” (s. 23). Dlatego też Autorka proponuje własną definicję organu osoby prawnej stworzoną bez odwoływania się do pojęć niezdefiniowanych w przepisach. W Jej ujęciu „organem jest wyodrębniony zbiór norm prawnych, w sposób całościowy kształtujący zakres oraz granice działania osób fizycznych lub prawnych, umocowanych do działania w imieniu danej osoby prawnej, na podstawie ustawowego uprawnienia do reprezentacji” (s. 24). Propozycja, w myśl której organem jest „zbiór norm prawnych” budzi moje wątpliwości. Również dlatego, iż takiej ujęcie organu, różniące się od wypowiedzi dominujących dotychczas w polskim piśmiennictwie, nie zostało w pracy szerzej uzasadnione. Wydaje się, iż organ to składnik struktury organizacyjnej (ustroju) osoby prawnej tworzony przez piastunów (osoby fizyczne lub prawne), natomiast powołany przez Autorkę „zbiór norm prawnych” jedynie określa zakres umocowania oraz mechanizm przypisania skutków działania piastunów organu danej osobie prawnej. Proponowane ujęcie organu jako „zbioru norm prawnych” utrudniałoby właściwe rozumienie takich czynności jak powołanie lub odwołanie organu osoby prawnej, które z powstaniem lub ustaniem norm prawnych nie mają związku.

W całej pracy dostrzegalna jest z jednej strony zdecydowana krytyka klasycznej teorii organów (np. s. 36 – 38) oraz tego, co określa Autorka jako schematyzm fikcji osobistego działania osoby prawnej przy składaniu oświadczeń woli (s. 27-28, 232) przy jednoczesnej afirmacji teorii przedstawicieli statutowych, jako zapewniającej pewność obrotu i spójność systemu prawa. Zdaniem Autorki zmiany dokonujące się w systemie prawnym (w szczególności ma o tym świadczyć nowelizacja art. 39 k.c.) zmierzają w kierunku ujednoczenia rozwiązań w oparciu o instytucję przedstawicielstwa i teorię przedstawicieli statutowych. W podsumowaniu formułowana jest nawet teza o odrzuceniu przez ustawodawcę fikcji samodzielnego działania osoby prawnej w rozumieniu teorii organów i oparciu rozwiązania prawnego na teorii przedstawicielstwa statutowego. W opinii Autorki teorię organów należy

odnosić jedynie do minimalnych wymogów istnienia osoby prawnej w obrocie gospodarczym. Natomiast sposób działania osoby prawnej przez organ, w tym określenie jak organ powinien się zachować, w kontekście przyznanych kompetencji, czy też funkcji (podstawa instytucji reprezentacji), należy opierać na teorii przedstawicieli statutowych (s. 233).

Autorka dostrzegła i umiejętnie przedstawiła w rozprawie kilka pozytywnych stron zastosowania koncepcji przedstawicielstwa statutowego. Zarazem niektóre argumenty krytyczne wobec teorii organów a zwłaszcza zmierzające do stawiania obu teorii w opozycji skłaniają do polemiki. Teoria przedstawicieli statutowych u podstaw, której legły wypowiedzi F.Longchamps de Berier i F.Bossowskiego rozwinięte następnie przez A.Kleina i A.Stelmachowskiego nie została stworzona w celu zaprzeczenia teorii organu. Zmierza ona do akcentowania podobieństw między organami a przedstawicielami. Wykorzystanie koncepcji przedstawicielstwa statutowego przez ustawodawcę lub judykaturę polega zatem raczej na dostrzeżeniu wspomnianych podobieństw i uwzględnieniu ich w stanowionych normach prawnych lub orzeczeniach, nie zaś na negowaniu teorii organów. Tymczasem Autorka stawia tezę, iż jeden z kluczowych dla badanej problematyki judykatów tj. uchwała 7 sędziów SN z dnia 14 września 2007 roku, w której opowiedziano się za stosowaniem art. 103 § 1 i 2 k.c. w drodze analogii do umowy zawartej bez wymaganej do jej ważności uchwały walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej spółdzielni, stanowiła wyraz tendencji do uznania teorii przedstawicielstwa w opozycji do klasycznej teorii organów (s. 32). Lektura uzasadnienia tej uchwały stanowiska tego nie potwierdza. Sąd Najwyższy wskazał, iż „różnice konstrukcyjne między instytucją pełnomocnictwa, a instytucją organu osoby prawnej, wyrażające się w odmiennej technice zaliczania skutków działania osób reprezentujących na rzecz podmiotów reprezentowanych, nie usuwają istotnego podobieństwa między obu tymi instytucjami, polegającego na tym, że zarówno pełnomocnik, jak osoba pełniąca funkcję organu mają działać w granicach przyznanych im kompetencji, skutki zaś takiego ich działania są przypisywane bezpośrednio - odpowiednio - mocodawcy lub osobie prawnej. Funkcja obu tych instytucji jest więc podobna. Poza tym uwzględniając w procesie stosowania ustawy różne koncepcje teoretyczne osoby prawnej i pełnomocnictwa należy najdonioślejsze znaczenie przypisywać wykładni funkcjonalnej, nie zaś tak zwanym logicznym konsekwencjom teoretycznych konstrukcji". Sąd Najwyższy akcentował zatem podobieństwa między wspomnianymi figurami prawnymi w celu wyjścia z impasu wynikającego z brzmienia art. 39 k.c. przed nowelizacją opierając na tym dopuszczalność stosowania *per analogiam* przepisów dotyczących potwierdzenia czynności rzekomego pełnomocnika.

Za trafną uznać natomiast należy tezę Autorki, iż teoria przedstawicielstwa statutowego ułatwia rozstrzygnięcie niektórych zagadnień teoretycznoprawnych w zakresie określenia sankcji przekroczenia uprawnień przez organ spółki kapitałowej, spółdzielni, funduszu inwestycyjnego w stosunkach zewnętrznych z osobami trzecimi (s. 37). Wpływ tej koncepcji jest dostrzegalny w nowelizacji art. 39 k.c. z 2018 r. Ustawodawca użył wyrażen wskazujących w większym stopniu na oddzielenie podmiotu będącego piastunem organu od struktury osoby prawnej. Dotyczy to zwłaszcza art. 39 § 1 i § 2 k.c., które stanowią o osobie prawnej, w której imieniu umowa została zawarta oraz art. 39 § 4 k.c. stanowiący o podmiocie, któremu zostało złożone oświadczenie woli w imieniu osoby prawnej. Wypada jednak zauważyć, iż art. 39 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji również zawierał stwierdzenie o podmiocie, który jako organ osoby prawnej zawarł umowę „w jej imieniu” nie będąc jej organem albo przekraczając zakres umocowania. Różnice między obiema analizowanymi w pracy teoriami są dostrzegalne w szczególności w sytuacjach, w których gdy pełnomocnik występuje obok osoby pełniącej funkcje organu osoby prawnej w związku z wymaganiami tzw. reprezentacji łącznej.

Przekonujące są zaprezentowane w pracy argumenty za dokonaniem kwalifikacji sankcji z art. 39 k.c. jako zawieszony ważności, nie zaś bezskuteczności zawieszony (s. 137 i n.). Ta ostatnia sankcja odnosi się, zdaniem Autorki, jedynie do ważnie dokonanych czynności prawnych, co w przypadku sytuacji objętych hipotezą wspomnianego przepisu jest przedwczesne. Wykładnia literalna, funkcjonalna i celowościowa wskazują na prymat elementu „ważności” nad elementem „skuteczności” w ramach tej regulacji. Brak dostatecznych podstaw do wiązania sankcji z art. 39 k.c. z instytucją bezskuteczności zawieszony, także dlatego, że potwierdzenie nie może być utożsamiane ze zgodą osoby trzeciej i stanowi brakujące oświadczenie woli, składane zgodnie z zasadami prawidłowej reprezentacji osoby prawnej. Mimo akceptacji w pracy teorii przedstawicielstwa statutowego zakładającej oddzielenie piastuna organu od osoby prawnej trafnie Autorka przyjmuje, iż osoba prawna nie może być kwalifikowana jako osobą trzecią w rozumieniu art. 63 § 1 k.c. Wypada dodać, iż koncepcja ważności zawieszony zaprezentowana przez innych autorów (K.Pietrzykowskiego, T.Smyczyńskiego) w odniesieniu do przepisów prawa rodzinnego (np. art. 37 KRO, art. 73 KRO) zyskała już akceptację w doktrynie.

Bardziej pogłębionych rozważań wymaga poruszona w pracy kwestia dopuszczalności konwersji czynności dokonanej przez fałszywy organ (s. 153 i n.). Autorka całkowicie wyklucza możliwość stosowania wspomnianej figury prawnej. Stwierdza, iż konwersja zakłada istnienie dwóch niezależnych czynności, co wyklucza rozpatrywanie w tym kontekście

regulacji art. 39 k.c. bowiem instytucja potwierdzenia nie obejmuje powstania innej czynności niż czynność dokonana z udziałem osoby działającej bez umocowania (s. 153). Założenie to nie wydaje się trafne. Konwersja nie opiera się na istnieniu dwóch niezależnych czynności prawnych, ale na przekształceniu nieważnej (lub w inny sposób wadliwej) czynności prawnej, w inną czynność, której przesłanki ustawowe warunkujące jej ważność są spełnione. Dopiero w wyniku konwersji następuje ustalenie tzw. zastępczej czynności prawnej o innej treści lub formie (tak trafnie M. Bławat, *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, Warszawa 2019, s. 306). Nie przekonuje również teza Autorki o braku możliwości zastosowaniu konwersji opartej na interpretacji oświadczeń woli z uwagi na to, że interpretacji mogłaby podlegać dopiero umowa potwierdzona przez osobę prawną, natomiast „zdarzenie, w postaci wadliwej umowy zawieranej z udziałem rzekomego organu nie może podlegać jeszcze zabiegom interpretacyjnym” (s. 154). Aktualnie dominuje koncepcja postrzegająca konwersję jako rodzaj wniosku prawniczego (toposu) opartego na wykładni normy sankcjonującej (w tym przypadku art. 39 k.c.), nie zaś wykładni oświadczeń woli (art. 65 k.c.). W takim ujęciu czynności fałszywego organu przed jej zatwierdzeniem może podlegać konwersji. Autorka podnosi dalej, iż zastosowanie konwersji do wadliwości, o której mowa w art. 39 k.c. nie jest możliwe ze względu na szczegółowy zakres uregulowania skutków potwierdzenia. Jej zdaniem w związku z wolą ustawodawcy, że „ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę prawną”, wyłączone pozostaje przekształcenie wadliwej czynności w inną ważną czynność prawną (s. 155). To, iż ustawodawca w art. 39 k.c. posłużył się sankcją nieważności nie powinno być odczytywane jako wyraz jego woli wykluczenia instytucji konwersji. Przyjęcie takiego założenia w zasadzie wykluczałoby konwersję w odniesieniu do każdej czynności prawnej, dla której ustawa przewiduje sankcję nieważności.

Autorka trafnie zwróciła uwagę w pracy na niektóre cechy jurystyczne odpowiedzialności fałszywego piastuna (pojęcie to odróżnia Ona od fałszywego organu) wynikającej z art. 39 § 3 k.c. (s. 177 – 178). Wypada przychylić się do tezy, iż przepis ten wyznacza jedynie minimalny zakres ochrony drugiej strony wadliwej czynności prawnej oraz kilku dalszych uwag poczynionych w tej części pracy. W kwestii zasadniczej dotyczącej określenia zasady i charakteru prawnego odpowiedzialności odszkodowawczej rzekomego piastuna organu, Autorka prezentuje stanowisko pozostające w kontrze do dominujących poglądów wyrażanych dotychczas w doktrynie i judykaturze. Proponuje bowiem uznanie, iż wspomniana odpowiedzialność nie jest przykładem odpowiedzialności z tytułu *culpa in contrahendo*, lecz ma charakter autonomiczny (s. 181 i 235) oraz jest oparta na zasadzie



bezprawności, którą Autorka dodatkowo określa jako bezprawność względną (s. 184). Doceniając odwagę Autorki w stawianiu kontrowersyjnych tez, co z reguły przyczynia się do ożywienia dyskursu naukowego, wypada wyrazić przekonanie, iż powinny one zostać poparte nieco szerszą i bardziej pogłębioną argumentacją prawną. Analizując odpowiedzialność fałszywego piastuna organu dotyczącą niewątpliwie sfery przedkontraktowej oraz związaną z naruszeniem zaufania potencjalnego kontrahenta, wypadało odnieść się do poglądów prezentowanych w tym zakresie przez P.Machnikowskiego w pracy *„Prawne instrumenty ochrony zaufania przy zawieraniu umów”*, Wrocław 2010 (zob. zwłaszcza s. 120 – 122) oraz W.Kocota w monografii *„Odpowiedzialność przedkontraktowa”*, Warszawa 2013 (zob. zwłaszcza s. 180-184), zwłaszcza, iż Autora prezentuje tezy w części odmienne od wyrażanych przez powołanych cywilistów.

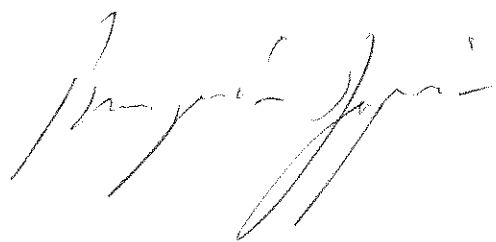
## **VI. Tzw. strona warsztatowa pracy**

Co do zasady rozprawa została napisana komunikatywnym językiem przy prawidłowym zastosowaniu terminologii prawniczej. W tekście zauważalne są jednak uchybienia językowe i stylistyczne, w tym powtórzenia (np. s. 37 „Tym samym, sama wykładnia literalna art. 39 K.C.”, s. 154 „nie jest możliwe do przyjęcia stanowisko o możliwym zastosowaniu ”, s. 74 „W literaturze przedmiotu *T. Liszcz* wyraził pogląd”, raczej „wyraziła” zważywszy na płeć tej Autorki). W mojej ocenie tekst zawiera także zbyt wiele fragmentów wytłuszczonych (niekiedy kilka na jednej stronie). Wystarczające byłoby podkreślenie 2-3 najważniejszych tez w każdym rozdziale.

## **VII. Podsumowanie**

Pomimo poczynionych uwag polemicznych odnoszących się do niektórych stanowisk zaprezentowanych w pracy, w ujęciu całościowym zasługuje ona na pozytywną ocenę. Elementy wartościowe, oparte na rzetelnej (także krytycznej) analizie dorobku polskiej doktryny i judykatury, jednoznacznie przeważają nad wątkami, które mogą skłaniać do polemik lub pozostawiają uczucie niedosytu. Z tych względów stwierdzam, iż recenzowana rozprawa spełnia wymagania przewidziane w art. 187 ust. 1 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, ma cechy oryginalnego rozwiązania ujętego w tytule zagadnienia naukowego oraz dowodzi znacznej wiedzy teoretycznej Autorki w dyscyplinie naukowej prawo

cywilne. W konsekwencji praca ta może stanowić podstawę dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Krzysztof Jędrzejewski', written in a cursive style.